



„A skąd ten baranek? Dlaczego Wielkanoc jest wielka?”

Elżbieta Chmura

W następną sobotę Michał wrócił ze szpitala mocno przejęty. - Obiecałem, że po Świętach przyjadę do dzieci z domu dziecka i zrobimy świąteczne spotkanie - rzekł dzisiaj ksiądz Darek. - Wiesz, gdzie jest ten dom dziecka? Michał wiedział, gdzie to jest, był tam nawet kilka razy. W swojej klasie miał kolegę z domu dziecka. Ksiądz poprosił o trudną rzecz: - Musicie iść za mnie. Lektorzy przygotowują świąteczne upominki. Będziemy zbierali słodycze, książki i zabawki. Nie chcę jednak, aby skończyło się na upominkach. Dlatego przygotujesz z kandydatami krótki program. Pan Grzegorz ci pomoże. Pan Grzegorz czekał już w zakrystii. Wszyscy znali go z widzenia, a jeszcze lepiej ze słyszenia. Siedział na chórze, za organami, i porywał wszystkich do śpiewu. Był wspaniałym organizatorem. Czasem tylko wyciągał ze śpiewnika jakąś starą pieśń, której nikt nie znał, i musiał śpiewać sam. Michał stwierdził, że nic o panu Grzegorzu nie wie. Nie wie nawet, ile ma lat. Wyglądał tak, że mógł mieć lat dwadzieścia, a może i pięćdzie-

siąt. Pod długimi włosami i brodą, prawie nie było widać twarzy. - Już wszystko wiem - powiedział pan Grzegorz. - Program jest gotowy, dla was przewidziałem najłatwiejszą rolę. Ksiądz proboszcz składa życzenia. Potem lektorzy wnoszą kosz z pisankami, z barankiem i smakołykami. W tym czasie musicie wytłumaczyć, skąd się wzięły pisanki i co oznacza baranek z czerwoną chorągwią. A potem śpiewamy, ucztuujemy i wręczamy prezenty!

- A skąd ja mam wiedzieć, skąd się wzięły pisanki? Pewnie ze sklepu - Michał podrapał się w głowę. - Nie o to chodzi, gdzie zostały kupione, ale skąd wziął się zwyczaj święcenia pokarmów i malowania jajek. - Aaaa... - Michał pokiwiał głową. - A to muszę jeszcze poszperać w Internecie. Naprawdę? - pan Grzegorz był zaskoczony. - Tyle lat widzę cię w kościele w Wielką Sobotę i nie wiesz, co to wszystko znaczy? - Trochę wiem - Michał zaczął się bronić. - Ale co innego wiedzieć dla siebie, a co innego mówić do innych ludzi. Trzeba się przygotować, tak żeby drugi człowiek zrozu-



miał. -A jeśli zaczną zadawać pytania, na które nie znam odpowiedzi? Pan Grzegorz uśmiechnął się i pokiwał głową jakby z uznaniem: -Teraz rozumiem, dlaczego ksiądz Darek wybrał cię na wiceprezesa i powierzył ci przygotowanie kandydatów na ministrantów. Masz dobrze poukładane pod czupryną i umiesz przewidywać wydarzenia. Nawet u ludzi dorosłych, nie zawsze się to zdarza. Michał nie usłyszał chyba tej pochwały, tak był przejęty zadaniem. Postanowił wziąć na siebie to mówienie, a kandydatów poprosił o przygotowanie kilku rysunków z pisankami, chorągiewkami i barankami. Kilkanaście dni później odwiedzili dom dziecka. Pani dyrektor przygotowała skromne przyjęcie. Ksiądz proboszcz witał się ze wszystkimi jak ze starymi znajomymi - widać, że zaglądał tutaj dość często. Po złożeniu życzeń i wręczeniu upominków, ksiądz proboszcz skinął na Michała:- Przypomnijmy sobie, dlaczego dzielimy się właśnie jajkami i dlaczego z każdego koszyczka wystaje głowa baranka. Poszło całkiem nieźle. Michał opowiedział o barankach, które Żydzi składali w ofierze, o Panu Jezusie, który ofiarował swoje życie za zbawienie ludzi. Wy tłumaczył, że uniesiona chorągiew, to znak zwycięstwa. Zacytował nawet Biblię. Sięgnął do historii, przypomniał, że jajko to symbol życia, które kruszy twardą skorupę tak, jak Pan

Jezus skruszył grobową skałę. Powiedział o chlebie, soli i wędlinach z wielkanocnego koszyka. Wszystko szło pięknie i składnie, dopóki maluchy nie zaczęły. A czy można do koszyczka włożyć krowkę albo dinozaura? A czy chorągiew może być niebieska? Czy może być cukier zamiast soli? A czy baranek może być czarny? A mogę włożyć do koszyka czekoladę? Całe szczęście, że ksiądz proboszcz stał obok i odpowiedział na kolejne dwadzieścia pytań. W drodze powrotnej do domu, Michał siedział trochę markotny. - Co ci jest? - spytał pan Grzegorz.- Wstyd mi, że nie umiałem odpowiedzieć na tyle pytań. Nie martw się - pocieszył go organista. - Ja też nie znałem odpowiedzi na wszystkie. Ale wyciągnąłem stąd prosty wniosek: muszę więcej czytać. Jak to słusznie zauważył niedawno jeden z moich przyjaciół: co innego wiedzieć coś dla siebie, a co innego mówić do ludzi. Trzeba się kształcić. Dopiero później do Michała dotarło, że organista zacytował jego własne zdanie. Chłopiec wrócił do domu i włączył Internet. Otworzył wyszukiwarkę i wpisał: „pisanka”. A potem długo czytał.

Pan Jezus żyje!

O czym mówią dzisiaj drzewa?

O czym tysiąc dzwonów bije?

O czym każdy ptaszek śpiewa?



Że nasz Zbawca, Jezus, żyje! Każde serce drży z radości, łez wzruszenia nikt nie kryje, dziś już nikt nie musi pościć — bo nasz Zbawca, Jezus, żyje! Radość rzeką się rozlewa, serca z żalu nam obmyje — dziś już smuć się nie trzeba! Bo zmartwychwstał Pan — i żyje! Już śpiewają aniołowie, lekko tańczą na błękitach, wieść niezwykłą, rozgłaszając: dziś zmartwychwstał nasz Zbawiciel!

Zmartwychwstanie to nie jest święto wiosny – jak przekonuje dziś świat. To wielka tajemnica wiary, cud zwycięstwa życia nad śmiercią, który powinniśmy z czcią wspominać w każdą niedzielę. Czy wierzycie w zmartwychwstanie? Bo, co świętujemy w Wielkanoc? Czy tylko wokół koszyczka z barankiem, jakami i smakołykami? Nie, nie, nie! To pamiątka największego wydarzenia, które chrześcijanie przekazują kolejnym pokoleniom, że Pan Jezus tak ukochał nas na życie i śmierć, że nie bał się straszego cierpienia i pokonał śmierć, byśmy mogli z Nim cieszyć się przyjaźnią i miłością w nieskończoność! **Omijam wszystko, co mroczne i żyję tym, co wielkanocne.** Radość wielkanocna może się przedłużyć na cały rok, jeśli tylko będziemy wiedzieć, dlaczego właściwie świętujemy i jak takie święto powinno wyglądać. To właśnie Pan

Jezus jest powodem tego święta. Nikt oprócz Niego nie wygrał w historii świata ze śmiercią. Po tak okrutnej śmierci Pan Jezus staje przed swoimi uczniami i mówi „nie lękajcie się”! Dlatego, Wielkanoc to święta radości i nadziei, bo mamy pewność, że nie musimy się niczego bać, jeśli uwierzymy! Wszyscy czekamy na Wielkanoc i cieszymy się w te Święta. W Wielką Sobotę tłumy biegną z koszyczkami, by poświęcić pokarmy, ale czy te same tłumy zatrzymują się przy grobie Pana Jezusa na adoracji Najświętszego Sakramentu? Bo przecież radość jest tym większa, im bardziej wyczekana. Zatrzymajcie się przy tym wyjątkowym grobie i podziękujcie Panu Jezusowi za to, że kiedyś po śmierci i wy zmartwychwstaniecie i wtedy też będzie wielkie święto – oczywiście, pod warunkiem, że będziecie wierzyć i będziecie na to oczekiwać. Każda niedziela jest taką mniejszą Wielkanocą. Dlatego, że jest pamiątką Jezusowego Zmartwychwstania, które zdarzyło się w niedzielny poranek. Pierwszymi świadkami Zmartwychwstania byli Apostołowie, którzy zobaczyli pusty grób i aniołów mówiących, że Pan Jezus pokonał śmierć i żyje. Ich świadectwo zostało zapisane w Ewangelii. Chcemy więc ogłaszać tak, jak Apostołowie, że



w niedzielę radujemy się życiem i zwycięstwem nad śmiercią i złem, i że niedziela jest po to, by świętować ją w kościele odświętnie i radośnie ze swoimi bliskimi. **Serdeczny śpiew „Alleluja” i dzwon na wieży rozbuja!** Wielkanoc przynosi ze sobą tyle radości! Minął post, minęły kłopoty Pana Jezusa! Okazał się silniejszy nawet od śmierci. Dlatego z wielką nadzieją prosimy go, aby pokonał również nasze problemy. Maria Magdalena pobiegła szybko do grobu, aby pocieszyć smutnych uczniów. Niech każdy człowiek otrzyma

dziś radosną wiadomość. Niedziela Wielkanocna budzi się radosna i uroczysta. My także uśmiechamy się od samego rana i zasiadamy do pięknie nakrytego stołu, aby zjeść świąteczne śniadanie. Rozpoczynamy od wspólnej modlitwy. Dzielimy się poświęconym jajkiem, składając sobie życzenia, a potem zabieramy się ochoczo za pachnące szyneczki, kiełbaski, jajka, mazurki i drożdżowe babki.

„Na stole święcone, a obok baranek, koszyczek pełny barwnych pisanek i tak znamienne w polskim krajobrazie w bukietach srebrzyste, wiosenne bazy.

Zielony barwinek, fiołki i żonkile barwami stroją uroczyste chwile. W dom polski wiosna wchodzi na spotkanie, gdy wielkanocne na stole śniadanie”.

Niech te święta Wielkanocne będą w Waszych sercach bardzo wyjątkowe, bardzo radosne, bardzo bliskie Jezusowi. A na czas wielkanocnego świętowania życzymy niesłabnącej wiary, że Pan Jezus zwyciężył i jest pośród nas.

Radosnych Świąt!!!





